

Jak się odbywał przy ul. Brackiej Sabbat astrologów i wywoływanie ducha w elkiego Keplera

Przy wejściu szatnia jak zwykle i nie zapowiada niezwykłości wieczornego zebrania w sali Tow. miłośników wiedzy i przyrody. Tymczasem tu właśnie odbędą się niebylejakie obrady: na tablicy, ustawionej pośrodku, wyrysowane koło, upstrzone dziwnymi znakami, które wyglądają zdaleka, jak symbole kabaly, za stołem prelegenta obryzany z czerwonym krawatem i krwawą chustką w kieszonce marynarki, w kilku rękach krzesel kilka młotów zasuszone damy uzbrojone w długie palenki, kilku emerytów, w longon, pan z łysą czaszką, podobną do głowy cukru, pan z rozwidrzoną popielatą czupryną i brodą doktora Fausta. I — w ostatnim rzędzie, prawie przy samych drzwiach — zjawia się średnio-wieczna, Geoffrey of Montalk Potocki w purpurowym chitonie, w czerwonych sandałach, zstępując pośród zwykłych śmiertelnych jakby prosto od uczty, na której podano na złotej tacy głowę wroga pana zamku, i na której on, dostojny gość, w pieśni śpiewanej przy akompaniamencie lutnistów, rzucił przepowiednię zemsty losu.

Jestem spod znaku Lwa!

Oczy wszystkich miłośników astrologii, jacy nowocześnie, tramwajem i autobusem — zamiast na miotle, ożogu i czterech szatanach, przybyli na ul. Bracką w środę o godzinie 8-jej wieczorem, zwracają się ku egzotycznemu pocie, noszącemu apolińskią modą długie, spadające na ramiona loki, urodzonemu w Nowej Zelandji, a dziś w Warszawie astystującemu przy astrologicznym sympozjonie. Aż prelegent musiał stentorowym głosem oświadczyć „Jestem spod znaku Lwa”, ażeby słuchacze drgnęli, jak wyrwani z hipnotycznego snu i zaczęli się dla odmiany przypatrywać Starzy - Dzierzbickiemu, wykładającemu o dziejach najgłośniejszego horoskopu świata, sławnego Wallensteina przez słynnego astrologa Keplera. Starza - Dzierzbicki krzwi kult astrologii, ogłasza codziennie wskazówki i rady, jaka pora jest dogodna dla aktywności umysłowej, o której godzinie najlepiej zawierać korzystne interesy, a o której służyć, pozatem rysuje horoskopy osobom postawionym wysoko, ale pamiętajacym, że łaska pańska na pszym koniu jeździ, oraz — od czasu do czasu — urządzić prelekcję.

Horoskop Wallensteina

Wallenstein dał Keplerowi obśtalunek na swój horoskop w r. 1608, a więc jeszcze w czasie, kiedy Wallenstein był ubogim, nikomu nieznanym szlachcicem. Nie wyjaśnił Keplerowi imienia ani nazwiska, podając tylko datę i godzinę urodzenia. Horoskop, jaki Kepler stawiał opierając się na otrzymanej od Wallensteina dacie i godzinie, posiadał pewne błędy i czas niektórych wydarzeń był oznaczony niedokładnie, ale Kepler nieznając nowej, niedawno odkrytej planety Urana, nie mógł dokładnie wszystkiego przewidzieć. Mimo to scharakteryzował Wallensteina w sposób zaskakująco trafny i przepowiedział mu niezwykłą przyszłość.

„Nie jest to zły horoskop — mówi Kepler — wstępnie i zwraca dalej uwagę na „wielką koniunkcję Saturna z Jowiszem w domu pierwszym, co oznacza niezwykłego człowieka”.

Los m'eszka w 12 domach

O, nie dobrze! Koniunkcja... pierwszy dom... to już jest język tajemniczych, astrologicznych, mówią szystem, tylko dla nich zrozumiałym... Ale Starza - Dzierzbicki, prezes Polskiego Tow. Astrologicznego i człowiek mający „w pierwszym domu Lwa” odśladania tajemnicę adeptów astrologii.

Dowiadujemy się, że horoskop jest właściwie mapą nieba w dniu, godzinie i minucie narodzin człowieka. Wielkie koło przedstawiające niebo, dzieli się najpierw średnicą na połowę — jest to linia horyzontu, nad którą znajdują się gwiazdy, jakie w dniu urodzenia weszły ponad horyzont, pod którą zaś są gwiazdy, jakie w tej chwili znajdują

się pod horyzontem. Następnie obydwie połowy koła dzielą się na sześć części, nazywanych domami, razem jest domów dwanaście, a każdy z nich symbolizowany jest jakimś znakiem zodiaku.

Astrologia do każdego z domów przywiązuje specjalne znaczenie, — ten oznacza stosunek z rodziną, ten podróże, ten okoliczności śmierci i wogóle koniec wszystkich zamierzeń człowieka. Jeżeli tu spotykamy pomyślny układ planet, będzie to znaczyć, że ów człowiek szczęśliwie dochodzi do celu. Wallenstein miał w tym domu układ niepomyślny.

Kiedy ur. dził się?

Dla astrologa jest to najważniejsze pytanie, skoro horoskop jest odbiciem mapy nieba w chwili narodzin człowieka.

Uchwycenie dokładnego czasu jest bardzo trudne — przede wszystkim nikt nie zwraca na to uwagi, po drugie — należałoby zanotować godzinę nie według jakiegoś domowego zegara, ale przy pomocy sprowadzonego chronometru. Starza - Dzierzbicki zapewnia jednak, że astrologia ma sposób na określenie niepodanej ściśle godziny urodzenia. Mianowicie, odczytuje się z horoskopu, w którym jeden stopień oznacza rok, ubiegłe wydarzenia i wówczas zestawiając dane horoskopu z opowiadaniem osoby, proszącej o horoskop, wprowadza się poprawkę.

Obraca się horoskop o tyle stopni, aby zdarzenia zaznaczające się w horoskopie wypadały we właściwym czasie, zgodnie z tem, co mówi przyszłość. Tak też było i z horoskopem Wallensteina. Wallenstein zachował swój młodzieńczy horoskop z trafną przepowiednią sławy, niezwykłych wydarzeń i wojen, i notował obok uwag Keplera ich spełnienie się w życiu. Okazuje się, że Kepler trafnie Wallensteinowi przepowiedział małżeństwo, chorobę, nielaskę cesarza — wszystko to jednak zdarzało się Wallensteinowi z różnicą 2 — 4 lat w stosunku do dat, podanych przez Keplera. Posłał więc Wallenstein swój horoskop Keplerowi z żądaniem poprawek, pisząc „ponieważ pewne rzeczy wypadły wcześniej, a niektóre znowu później, poznaczam wszystko na marginesach”.

Przepowiednia śmierci

Kepler zdumiony był, że horoskop, jaki stawiał nieznanemu szlachcicowi okazał się horoskopem Wallensteina. Wprowadził żądane poprawki, ucieczony możliwością takiego eksperymentalnego sprawdzenia swych teoretycznych obliczeń. W obszerniej odpowiedzi, jaką wysłał następnie do Wallensteina, przestrzegając go przed cesarzem (z rąk siepaczy cesarza zginął Wallenstein), a opisując rok 1634 zaznaczał, że w tym czasie potęgą się liczba ujemnych połączeń i zapowiada na marzec straszliwą wojnę i zamieszki, ogarniające cały kraj. Radzi więc Wallensteinowi mieć się na ostrożności. Na tem kończy. To nagie urwanie się horoskopu na marcu 1934 roku jest bardzo wymowne — 25 lutego 1934 roku Wallenstein został zamordowany — Kepler nie przebroczył tej daty, ponieważ dalej horoskop nie już nie mówił.

Koncert chóru „Harfa” w Rydze

W sali Konserwatorium ryckiego odbył się wieczór koncert warszawskiego chóru „Harfa”. Koncert zgromadził licznych przedstawicieli sfer artystycznych, prasy oraz miejscowego społeczeństwa. Sfery rządowe reprezentowane były przez wicepremiera Skujenieksa, Ministrów Oświaty, Sprawiedliwości, Opieki Społecznej i in. Poselstwo stało się w komplecie z posłem Beczkowiczem. Liczne również przybyli członkowie Lotewskiego Polskiego Towarzystwa Zbliżenia oraz przedstawiciele kolonii polskiej. Przed koncertem dyrektor chóru lotewskiego Reiters powitał chór polski. Koncert cieszył się dużym powodzeniem,

Magja na dworze angielskim

Po odczycie zaczyna się dyskusja magów. Dziwni panowie, dziwne panie syją nazwami takimi, jak Wodnik, Rak, Bliźnięta, Ryba, Waga, mówią o aspektach, dyrektych, koniunkcjach, prelegent groźnym głosem obwieszcza wpływy Urana, Montalk Potocki opowiada o swym własnym horoskopie, zdradza tajemnicę magji panującej na dworze króla Anglii, Starza - Dzierzbicki ze zrozumieniem kiwa głową; tak, tak, oni tylko tem utrzymują swoje olbrzymie Imperium...

Ktoś się wyrwał z zapytaniem o horoskop Polski na rok 1935, ale śmiała przywódca astrologów osadził w miejscu, jak lew, którego ma we znaku:

— Kup pan sobie kalendarz IKC., tam o tem napisałem — poczem zwinął rulony horoskopów i wyszedł z miną, mówiącą, że w tym Kalendarzu jest napisane akurat tyle, ile można powiedzieć tłumowi... Reszta zaś — reszta wie tylko on! No, i może „czynnik decydujący”...

Dunikowski o sobie Naukowe podstawy wynalazków

Wileńskie „Słowo” drukuje nader ciekawy list Dunikowskiego sprzed roku, w którym wynalazca wyjaśnia istotę swych badań:

„List, który przytaczamy, jest naukowym ujęciem teorii „protonu”, do naszej redakcji napisał Dunikowski jeszcze inny list prywatny, którego zakończenie jest znamiennie: „Proszę przyjąć zapewnienie, że w moim życiu kierowałem się tylko prawdą i uczciwością. Najbliższy czas wykaże moją niewinność — zbrodnia i kłamstwo nie na długo mogą triumfować”. Nie minął od chwili pisania listu rok, a los zrehabilitował Dunikowskiego w opinii świata.

A oto stał list naukowy Dunikowskiego:

Jako długoletni współpracownik mego ojca s. p. dr. Emila Dunikowskiego, profesora Uniwersytetu: Monachijskiego, Wiedeńskiego i Lwowskiego, członka wielu Akademii Umiejętności światowych etc., światowej sławy uczonego — ja, skromny badacz świata atomów, któremu na ołtarzu złożymy 12 lat ciężkiej pracy, kosztowne doświadczenia i cały prywatny majątek, zrujnowałem moje zdrowie, szczęście i przyszłość mej rodziny, — pozwalam sobie zabrać głos w sprawie mej teorii popartej badaniami, — do których doszedłem jedynie dzięki mej znajomości aparatury — w większej części przeze mnie skonstruowanej ofiarą trudu, zawodów i olbrzymich wysiłków.

Wykrycie „protonu”

Ojciec mój s. p. Emil Dunikowski po długich i żmudnych badaniach, odkrył pramateryję wszechbytu — ciało promieniotwórcze, które nazwaliśmy „protonem”.

Pewna kombinacja prądów elektrycznych potrafi ekscytować proton, w stosunku do szybkości i ilości wydzielonych w 1 sek. pocisków. Promień protonu, skierowany na komórkę biologiczną, tworzy wzmoczoną chryzję plazmy, a tem samem — zwiększa rozmnażanie się jej — i żywotność tejże.

Przyspieszenie dzieła natury

W r. 1921 za pośrednictwem nych znakomitych kondensatorów dla fotomikrografii, odkryłem w mineralogii embrjony mineralogiczne — atomowe: atomy niedokształcone przez przyrodę w okresie jej twórczości. W minerałach metalicznych (rudach) jest ich 10 — 100 razy więcej, niż w tych, które przyroda w okresie twórczości ukończyła. Atomy metaliczne niedokształcone są dwa do pięciu razy większe, niż ukończone. Gdybyśmy chcieli powtórzyć laboratoryjne dzieło przyrody, z okresu twórczości metali, to musimy

Kobieta w Italji faszystowskiej musi być przede wszystkim matką

Ostatnio cała prasa włoska poświęca szereg artykułów zagadnieniom pracy kobiety oraz stanowiowi kobiety we współczesnym społeczeństwie. Jak wiadomo, cała polityka Mussoliniego zmierza do przywrócenia kobiety ognisku domowemu i do odciążenia rąk kobiecych od pracy, zastępując je rękami męskimi. Faszystowski organ „Il resto del Carino” zamieścił artykuł poświęcony tej kwestji, w którym proponuje niedopuszczanie kobiet do pracy zawodowej szczególnie uciążliwej i zdaniem autora nieodpowiedniej dla kobiet. Na pierwszym miejscu wymienia wszystkie prace związane z mechaniką, prace w przemyśle metalurgicznym, skolei wymienia malarstwo i szewstwo, jako zajęcia nieodpowiednie dla kobiet, jako te, które powinny być udostępnione jedynie dla mężczyzn.

KOBIETA I MACIERZYŃSTWO

Publikacja w innym piśmie, „Il Regime Fascista”, jest jakby kontynuacją poprzedniego artykułu. Podkreślone jest zdanie, że zadaniem kobiety przede wszystkim jest wydawanie na świat potomstwa. Jak wiadomo, Il Duce popiera bardzo silnie politykę po-

polucyjną i przewidziane są specjalne przywileje dla rodzin posiadających większą ilość dzieci.

KOBIETA FASZYSTOWSKA I BOHATERSTWO

Uchwalona nagroda „Bożego Narodzenia”, wynosząca 25.000 lir., a przeznaczona jako wynagrodzenie za czyn bohaterski dokonany w ciągu roku, została przyznana. Nagrodzony jest „czyn”, który przez swoje znaczenie głębokie i rzeczywiście bohaterskie, przez pełnię poświęcenia i dobrej woli, jest naprawdę niezwykły i posiada cechy wzniosłe i poetyczne.

Nagroda „Bożego Narodzenia” przyznana została w tym roku kobiecie, która już nie żyje. Była to neapolitanka, która zmarła, dając życie dziecku. Nagrodę tę przyznano jej, a właściwie uczczono nią jej pamięć, dlatego, że według orzeczenia sądu była szlachetną matką i Włoszką i że złożyła życie w ofierze, rodząc 9-te dziecko. Ta 50-letnia kobieta uznana została jako męczennica i, podniesiono ją do godności symbolu macierzyństwa. Jej to pamięci poświęcono powyższą nagrodę.

DEKALOG KOBIETY FASZYSTOWSKIEJ

Pismo turyńskie „La Stampa” zamieszcza 10 przykazań dla kobiety faszystowskiej, m. in. istnieje wskazówka, która zaleca kobiecie traktowanie męża jako znakomitego gościa, lub drogiego przyjaciela, a nie jak przyjaciółkę, której odpowiada się ploteczkami codziennie. Inne przykazanie zaleca wierność i nieopuszczanie męża w dobrej czy złej doli. Ba, jeśli nawet małżonek opuści kobietę, powinna czekać na niego cierpliwie, a małżonek niewątpliwie powróci do niej.

MUSSOLINI I KOBIETY

Mussolini w swoich przemówieniach i pismach poświęca sporo miejsca zagadnieniom spraw kobiecych. Trzeba przyznać, że Il Duce jest niezbyt tolerancyjny jeśli chodzi o prawa kobiece. M. in. mówi: „Życie kobiet miało zawsze pod znakiem miłości dla mężczyzny lub miłości dla dzieci. Jeśli żona kocha swojego męża, głoszący na tę listę, na którą i on głosuje. Jeśli nie kocha go, głosuje na partję przeciwną”.

Jak widzimy więc, Mussolini miesza politykę nawet i do spraw rodzinnych.

czyszczenia metali szlachetnych, że w „czystym” srebrze (etat vierge) pozostawia miligramy złota wszędobylskiego. Teoria wysyłania pocisków Alfa przez 3000 lat z jednego gramu radu, by „stworzyć” jeden gram złota, jest dzisiaj dobrą... ale dla bajek Andersena!

Dunikowski rezb'a atomy

Promieniami mego protonu w połączeniu z moim aparatem eliminacyjnym, potrafię w 3 sekundy wytrącić żądaną ilość elektronów z atomów, zaś w czasie 10 sekund potrafię wprowadzić elektrony w tak olbrzymią wibrację, że po przejściu pewnego kryterjum chryzję, wypadną ze swej drogi eliptycznej i spowodują eksplozję atomów! Wynikiem tego jest gwałtowne wylatowanie energii elektrycznej, promienistej i termicznej; w moich doświadczeniach, dotychczasowych doszedłem już do zombardowania kilku miligramów niektórych metali.

Nadmieniam tutaj, że do wykonania tego doświadczenia mój aparat eliminacyjny nie zużyje więcej energii elektrycznej, jak 1 — 2 kilowaty — godzin!

Proton — dobroczyńca ludzkości

Celem mej pracy naukowej, prócz ekstrahowania metali szlachetnych z minerałów tychże — jest stworzenie źródła bajecznie taniej energii termicznej — jaka z pomocą łatwej operacji atomami — może stać się dobrodziejstwem ludzkości, jak również badania nad rozwojem komórki biologicznej pod wpływami promieni

protonu — tem samem skuteczną walką z chorobami i starością a wreszcie w dziedzinie botaniki błogosławieństwo wielokrotnych zbiorów plodów ziemnych w ciągu jednego lata. Proton jest nową drogą dla dobra ludzkości.

Złoto obezcienione

Podaję do wiadomości, że mój sposób podnoszenia w znacznej mierze wydajności każdej kopalni metali szlachetnych i zużytkowania znacznej ilości minerału, t. zw. już przerobionego, jest w mojej metodzie bardzo tani. Podaję tutaj cyfry według obliczeń niektórych ekspertów, a to dra Sudberga i dra Leviego, jakie wykazują, że 1 kilogram czystego złota, ekstrahowanego moją metodą zależnie od energii elektrycznej, waha się pomiędzy 500 — 3000 fr. franc. (giełdowa cena złota czystego jest 16.800 fr. franc.).

Trzy czwarte części moich płuc zżarły opary gazów kwasowych i metalicznych.

Z przykrością dodać muszę, że i „pomoc” rodaków przyczyniła się do zgniebienia mnie — o tem wspomnę dokładnie w moich pamiętnikach.

Za moją silną wolę i upór w bronię mojej własności duchowej, byłem: torturowany na sposób średniowiecznej inkwizycji, ukarany i rzucony w błoto moralne! Cała plejada świadków wiarygodnych fakty te opowie w czasie rewizji mego procesu.

Niedługo może zaświta dla mnie dzień Wielkiej Prawdy i Sprawiedliwości!”

Francuska młodzież garnie się do Polski

W Lille powstało Koło Uniw. Przyjaciół Polski grupujące około 5 studentów francuskich, którzy dzięki inicjatywie p. Godlewskiego, lektora języka polskiego na obu uniwersytetach spędzili swe letnie wakacje wśród rodzin zlembańskich w Polsce i wrócili zachwyceni gościnnością gospodarzy i ich wysoką kulturą. W 1932 roku 5 tutejszych studentów poznało w ten sposób Polskę, w roku następnym 15, a w r. 1934 prze-

szło 30, co najlepiej dowodzi powodzenia imprezy.

Na zebraniu inauguracyjnym Koła byli obecni: p. Dziekan Ducez — w imieniu rektora p. Chatelet, konsul gen. R. P. Kara, ciał profesorów, delegacja T-wa Alliance Franco-Polonaise i członkowie Koła; p. Lequeux, który już dwukrotnie był w Polsce, wygłosił oryginalny i b. zajmujący odczyt o „zabytkach Krakowa”, ilustrując swe przemówienie serją zdjęć.

W 125 lecie urodzin Chopina

Wczoraj, jako w 125-tą rocznicę urodzin Fryderyka Chopina, o godz. 10.30 rano w kościele św. Krzyża zostało odprawione nabożeństwo.

Na nabożeństwie obecni byli: przedstawiciele rządu i stolicy, liczni przedstawiciele świata naukowego

go i kulturalnego Warszawy. Po nabożeństwie proboszcz parafji św. Krzyża ks. Lorek poświęcił odrestaurowaną pamiątkową tablicę chopinowską, znajdującą się w tymże kościele.